Nr. 5. Kraków, 1. marca 1910 Rok III.



„GAZETA PIEKARSKA“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek w Ameryce 2 dolary w Rosyi 3 ruble rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej. Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit. pierwszy raz, następne po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: Kraków. Garbarska, 12. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.

Szkolnictwo galicyjskie.

Główną przyczyną upadku stanu średniego w Galicyi jest: 1) brak oświaty ogólnej i zawodowej, 2) brak odpowiednich instytucyj kredytowych, 3) brak zmysłu asocyacyjnego i zastosowania współdzielczości, 4) zaniedbanie Galicyi przez państwo, a szczególnie stanu średniego, 5) zostawienie rękodzielników i przemysłowców samym sobie przez wyższe inteligentniejsze warstwy polskiego społeczeństwa. Zastanówmy się obecnie nad pierwszym powodem, t. j. braku oświaty i szkół zawodowych.

W kwestyi bardzo niskiego poziomu oświaty elementarnej w Galicyi napisano już wiele, bardzo wiele, tak, że rozwodzić się na temat obszerniejszy niema potrzeby. Brak szkół i nauczycieli ludowych jest tem źródłem wielkiego zła, ciemnoty, analfabetyzmu, które jak zmora dręczy nasz cały kraj. W roku 1908 mieliśmy w Galicyi jeszcze 736 gmin, które żadnej nie posiadały szkoły, a 250 gmin takich, w których budowa szkoły była konieczną.

Liczba analfabetów, wynosiła u nas przy ostatnim spisie ludności **3 miliony 387 tysięcy 378; czyli 46,3%** ogółu mieszkańców kraju nie umiało czytać ani pisać.

Te milionowe szeregi analfabetów dostarczają w przeważnej części rekruta naszemu rzemiosłu Naturalnem tedy jest, że poziom ogólnej kultury mieszczaństwa musi być stosunkowo. niski, że obok jednostek światłych stoją dziesiątki nie zdające sobie zupełnie sprawy ze swojego położenia, ani roli, jaka im w ogólno-społecznem i ekonomicznem życiu przypadła.

Podobnie opłakane, a może jeszcze gorzej niż szkolnictwo ludowe, przedstawia się u nas sprawa oświaty zawodowej.

Organizacya szkolnictwa zawodowego obejmuje: 1. zakłady centralne, 2. państwowe szkoły zawodowe, 3. ogólne szkoły rysunkowe, 4. szkoły zawodowe, 5. ogólne szkoły rzemieślnicze, 6. uzupełniające szkoły przemysłowe, 7 szkoły rysunku i modelowania, wreszcie 8. można tutaj względnie wliczyć różne zawodowe kursa urządzane dla różnych zawodów.

Przyglądnijmy się teraz cyfrom ogólnym i udziałowi w nich naszego kraju.

Centralnych zakładów przemysłowych jest w Austryi 9, z tych 8 we Wiedniu, a 1 w Pradze Koszta ich utrzymania wynosiły w tamtym roku 2,788.016 kor. Galicya nie otrzymała z tej sumy nic. Państwowych szkół przemysłowych było w roku ubiegłym 24, z tych 3 we Wiedniu, 12 w Czechach i na Morawach i t. d., natomiast w Galicyi zaledwie dwie. Szkół zawodowych było 81, z tych w Czechach 41, na Morawach 10, w Tyrolu 7 i t. d., w Galicyi zaś .. 4. Z cyfr powyższych okazuje się najlepiej, jak niesłychanie skrzywdzonym jest nasz kraj w państwowym budżecie dla szkół przemysłowych, zwłaszcza, gdy się zważy, że ogólny budżet państwowy na cele szkolnictwa przemysłowego wzrósł z 8,420 308 koron w r. 1902 na 11,442.114 koron w r. 1908. Cyfry te dowodzą również, jak posłowie polscy mało na tę stronę zwracają uwagi, zaniedbując podstawową kwestyę odrodzenia naszego rękodzieła

Wspólnie z państwem na polu popierania rozwoju rękodzieła wogóle, a szkolnictwa przemysłowo-zawodowego w szczególności pracuje kraj, ściśle mówiąc, Wydział i Sejm krajowy. W tegorocznym budżecie rubryka: „Przemysł i rękodzieła“ figurowała z ogólną kwotą 1,404.033 koron, w której mieszczą się głównie wydatki na cele wielkiego przemysłu, rękodzieło zaś traktowane jest, jak „kopciuszek“. Ignorancya, czy też niedbalstwo potrzeb rzemiosła poszło w Sejmie tak daleko, iż w roku 1908 niektórzy posłowie domagali się z pozycyi 60.000 kor. na cele popierania rękodzieła przeznaczonej, skreślenia 20.000, których podwyższenie wniosła komisya, Ironia!

Nic też wobec tego dziwnego, że szkolnictwo przemysłowe i zawodowe w naszym kraju niesłychanie stoi nisko i bardzo powoli, albo wcale się nie rozwija. „W ciągu roku szkolnego 1908/9 — powiada sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego — nie przybyła do 57 szkół przemysłowych uzupełniających ani jedna“. Podobnie rzecz ma się ze „szkołami przemysłowemi zawodowemi“. „W ciągu ubiegłego roku — czytamy dalej w tem samem sprawozdaniu — zwinął Wydział krajowy dwie szkoły zawodowe: koszykarską w Niżniowie i szewską w Dobczycach. Pierwsza straciła w tej miejscowości racyę bytu, druga nie miała wprost odpowiedniego pomieszczenia“. — Natomiast nie otwarł Wydział krajowy żadnej nowej szkoły tego typu, czyli bilans roczny zamyka się ubytkiem dwóch szkół zawodowych, zagaszeniem dwóch ognisk oświaty zawodowej dla rzemieślników.

Z przedstawienia powyższego widzimy jasno, iż kwestya oświaty zawodowej, pierwszego i najpotężniejszego środka podniesienia stanu trzeciego w miastach i miasteczkach Galicyi znajduje się w opłakanym, zawstydzającym nas wobec innych stanie.

Tutaj konieczną, palącą jest potrzeba radykalnej zmiany na lepsze.

Rękodzielnicy nasi powinni się jak najenergiczniej domagać od posłów mieszczańskich zasiadających w Radzie państwa i Sejmie krajowym zwrócenia na kwestyę szkolnictwa zawodowego większej niż dotychczas uwagi i poczynienia wszelkich kroków, aby rozwój jego przyspieszyć.

Jeżeli bowiem nie będzie szkół zawo-

dowo przemysłowych, w których adepci stanu rękodzielniczego mogliby należycie się przygotować, wyszkolić do pracy w swoich zawodach – wszelka inna akcya zmierzająca do podniesienia rzemiosła i handlu będzie pracą połowiczną, pozbawioną podstaw i tem samem skazaną przeważnie na bezpłodność w realne skutki.

Jak wszędzie, tak i tutaj **oświata** jest pierwszym i najważniejszym czynnikiem, w tym kierunku należy też przedewszystkiem możliwie jak najenergiczniej i najszerzej działać.

Nieco o opale i paleniu.

W naszem postępowem stuleciu przechodzi i starodawny zawód piekarski wiele zmian. Niemało nowości utorowało sobie drogę do naszych pracowni i przez niejedną zmianę wyrób pieczywa został ulepszonym i skomplikowanym. Dotyczy to w znacznej mierze konstrukcyi pieców o nowych typach opalanych bądź węglem wszelkich konstrukcyi bądź elektryką. Niestety, olbrzymi procent naszych majstrów nie może sobie pozwolić na taki luksus, jak piec opalany węglem najnowszej konstrukcyi lub elektryczny a to z powodu braku kapitału.

Większa część towaru piekarskiego nabywa swoją barwę i kruchość w piecach starego systemu i długo jeszcze w naszych pracowniach rozbrzmiewać będą obrzyki: „palić", — „zakładać", — „gasić", — „przepiekać", — „przesadzać". — Przy piecach nowego systemu, operacya taka jest zbyteczną. A jedną z ważnych wygód przytem jest też i to, że nie potrzeba używać opału.

Wydatek na węgiel w naszym zawodzie przedstawia wcale pokaźną cyfrę. Wartoby więc nad tem pomyśleć, czy nie daloby się coś zaoszczędzić. A jeżeli piec jest w porządku, możemy znaczny procent oszczędzić, lecz trzeba zastosować następujące przepisy:

1) Jeśli porównamy cenę i gatunek węgla.

2) Jeśli umiemy obchodzić się z paleniem.

Gatunek opału zależy od jego wewnętrznego składu a według tego oblicza się t. zw. „kalorye". Kalorye podają nam, o ile więcej stopni Cels. ogrzeje 1 kg. opału 1 kg. wody. Z tego wynika, że bardziej wypalające się węgle posiada więcej wewnętrznych palnych składników. Tak np. czeski węgiel brunatny ma 3600—5500, czarny węgiel 5800—7500, a czarny węgiel szląski 5300—7500 kaloryj. Każdy szyb posiada węgiel innego gatunku, — gatunek ten trzeba więc sprawdzić, a sprawdza się go według ceny. Jeżeli zatem ktoś może dołożyć do ceny 11%, i brać węgiel zamiast ze szybu A — ze szybu B, to nic na tem nie straci, gdyż ten ostatni węgiel posiada 11% więcej palnych składników.

Ze składników, znajdujących się w węglu, zwiększa ciepłotę w piecu węglik, wodór i siarka, zmniejsza zaś tlen i woda „hydroskopiczna". Tlen z odpowiednią ilością wodoru w czasie palenia wodę a ta wraz z wodą hydroskopiczną musi w czasie palenia wyparować. Do wyparowania potrzeba temperatury wyższej, — a to oddziaływa na szkodę potrzebnej dla nas ciepłoty, a tę stratę ciepła zwiększają jeszcze liczni nieuświadomieni ludzie przez skropienie węgiel wodą.

Przy paleniu trzeba wziąć pod uwagę, iż ekonomiczne spalanie wymaga wiele powietrza. Powietrza nie może być ani za mało, ani za wiele. W teoryi potrzeba do spalenia 1 kg. węgla około 10 kg. powietrza, w praktyce około 20 kgr. Powietrze dostaje się między opał mało ocieplone — przez ruszta; jeśli go jest za wiele, obniża ciepłotę w piecu.

Ciepłota w piecu obniża się także wtedy, jeśli dorzucamy nową warstwę zimnego węgla, a zostawimy piec byle jak przymknięty. Przy małej ilości powietrza węgiel się tylko po prostu destyluje, a wielka część owych ważnych składników, za które śmy drogo zapłacili, uchodzi w postaci gęstego czarnego dymu do komina. Brak powietrza pochodzi od złych lub zatkanych rusztów.

Jeśli sami nie rozpoznamy przyczyny złego ognia, to najlepiej zawołać fachowca, inaczej ciągle będą nam kominem uchodziły pieniądze. W wielkich przedsiębiorstwach już dawno oceniono gospodarskie znaczenie dobrego palenia. Przy państwowych kolejach przy zaoszczędzaniu tylko 1% na węglu uratowuje się rocznie ćwierć miliona koron. Dlatego też otrzymują maszyniści i palacze t. zw. „Ersparnisspremije", — a to zaoszczędzanie zależy głównie na konstrukcyi drzwiczek. I nasz piekarz może znaczne oszczędności poczynić, jeśli baczniejszą uwagę poświęci tak ważnemu urządzeniu, jakim jest piec piekarski.

Taryfy kolejowe.

Sprawa reformy taryf w Austryi wzburzyła umysły w kołach przemysłowych na Węgrzech. Konstatują one przedewszystkiem, że reforma ta zwraca się głównie przeciw konkurencyi węgierskiej i stąd krzyk i lament. Sądzimy jednak, że mamy tylko do czynienia z ogniem sztucznym. Koledzy nasi z drugiej strony Litawy wiedzą doskonale, że reforma taryf miała tylko na celu podwyższenie dochodów skarbowych i że posunięcie linii konkurencyjnej na niekorzyść Węgier jest tak nieznaczne, że nie warto o tem mówić, idzie im więc głównie o to aby pod pozorem strasznego pokrzywdzenia osiągnąć dalsze korzyści u siebie w domu a tem samem mieć możność tem silniejszego zwalczania nas tu w kraju.

I w tem właśnie tkwi niebezpieczeństwo. Nie zapominajmy, że rząd węgierski, nie oglądając się na dochody skarbowe, zawsze gotów jest do udzielania skutecznej pomocy tamtejszemu przemysłowi młynarskiemu. Jeśeli kto o tem wątpi niech sobie przeglądnie oświadczenie sekretarza stanu p. Szerenyego, o którem dalej będzie mowa. Musimy więc być na to przyszykowani, że rząd węgierski pod pozorem zrównoważenia różnicy refakcyi, udzieli młynom węgierskim bardzo znacznych bonifikacyi lub opustów, a tem samem sytuacya nasza w stosunku do konkurencyi węgierskiej, jeszcze się pogorszy. Nie mamy wprawdzie prawa mieszać się do spraw wewnętrznych obcego państwa, ale możemy się domagać od naszego rządu aby dla ochrony przemysłu młynarskiego stworzył jakieś rekompensaty. Dla informacyi naszych czytelników podajemy garść wiadomości z Węgier.

Na posiedzeniu węgierskiego komitetu taryfowego oświadczył zastępca rządu, sekr. stanu p. Szerenyi, że zarządzenie Austryi w kierunku utrudnienia zbytu towarów mącznych węgierskich w Austryi wymagają zastosowania środków zaradczych ze strony Węgier a retorsya ta, polegać będzie na udzielaniu 20% *refakcyi* na węgierskich kolejach państwowych dla posyłek mąki *wysłanych do Austryi* i to bez względu na chwilowy zły stan finansów kolei państwowej.

Enuncyacya ta — jak stwierdzają dzienniki węgierskie — dobitnie wskazuje, że rząd węgierski ciągle stoi na straży interesów węgierskiego przemysłu młynarskiego i znajdzie skuteczne środki dla obrony tych interesów czyli innemi słowami, sfery przemysłowe nie zadowolnią się 20% refakcyą, która jest bardzo znacznem odszkodowaniem i daje młynom tamtejszym bardzo wielkie korzyści, ale żądać będą szczególnie jakichś przywilei, o których się w Austryi nikt nie dowie. Zarządzania te podaje budapeszteński „Eisenbahntarif. Anzeiger" (w artykule wstępnym pod tytułem „Walka Austryi przeciw naszemu przemysłowi młynarskiemu") pouczą sfery rządowe austryackie, że tym sposobem walki nie dojdą z nami do końca i że najlepszym wyjściem będzie, aby rząd austryacki cofnął refakcye na zboże i mąkę i przy każdej reformie taryfowej porozumiewał się przed tem z rządem węgierskim.

Doszło wię do tego, że pisma węgierskie bez wszelkiego zająkania się, mają czelność domagać się od naszego rządu, aby w przyszłości pytał się w Budapeszcie czy zarządzenia, jakie wydać zamierza są zgodne z interesami młynów węgierskich.

Żądanie bardzo naiwne.

KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.

Przy każdej sposobności, na balach, zabawach, zgromadzeniach, posiedzeniach, zebraniach, zbierajcie grosz **na fundusz prasowy** własnego pisma.

MAŁY FEJLETON.

Zwiastun róż.

Zaledwie ciepłe promienie słońca usuną ślady śniegu i mrozu, zaledwie uśpiona natura do nowego budzi się życia, już wonny fiołek zdobi się w świeżą zieleń i wychyla wdzięczną główkę tam, kędy podług prastarego podania, bogini wiosny swą stopą ziemię dotknęła. Wczesny kwiatek ten o skromnych barwach, był, jest i będzie ulubieńcem ludzi, a chociaż rośnie w ukryciu, nikt nie żałuje trudu i mozołu, aby go odszukać i zerwać.

Według kosmogoryi starożytnych Persów, dokonał Ormuzd w 30 dniach stworzenia roślin, z których najpierwsze zakwitły fiołki, a po nich róże, — to też starzy Persowie od najdawniejszych czasów, kwiat fiołka „zwiastunem róż" nazywali.

Według podania syryjskiego powstały fiołki z łez pokutującego Adama, gdy mu Archanioł Gabryel przebaczenie Boga zwiastował.

Grecy wywodzili początek fiołka od bogów, a mianowicie stworzyć je miał Jowisz ku radości córki swej Persefony, — a że ukochaną tę jedynaczkę porwał mu Pluton, bóg podziemia, przeto jasna początkowo barwa kwiatka na znak smutku zciemniała i oznaczała od tąd śmierć i żałobę u Greków.

Inne podanie greckie opowiada, że gdy Afrodyta nielubianego przedtem Wulkana, przystrojonego fiołkami spostrzegła, odrazu mu swe serce oddała.

Ale bogata w legendy mitologia o innym jeszcze początku fiołka wspomina.

Oto bóg słońca Apollo ścigał raz swemi gorącemi promieniami jedną z pięknych córek Atlasa, który nie mógł jej przyjść z pomocą, gdyż wskutek współudziału w napadzie Tytanów na Olimp, musiał za karę dźwigać na barkach sklepienie niebieskie. — Ulitował się nad cnotliwą dziewicą wszechpotężny Jowisz i ukrywszy ją w cieniu leśnej gęstwiny, zamienił ją w wonny fiołek, który stał się pożądaniem najpierwszych dygnitarzy kraju, albowiem wieniec z fiołków uwity, najznamienitszę stanowił odznaczenie.

Jak wielką wagę przywiązywali do fiołków także Rzymianie, świadczy o tem fakt, że w mennicy, istniejącej w sławnem z porwania Proserpiny sycyjijskiem mieście Henny, kazali wybijać na monetach, obok innych odznak także kwiat fiołka, o którym bardzo sympatycznie wyrażają się w swych pismach Wirgiliusz i Owidyusz,

W czasach średniowiecznych, panował w południowych Niemczech zwyczaj, że pierwszy znaleziony fiołek przywiązywano do wysokiej tyczki, dokoła której tańczono i śpiewano.

Gallowie mieli także fiołek w wielkiem poszanowaniu. Czcząc go jako symbol skromności i niewinności, zdobili nim trumny młodych dziewcząt. Później stał się fiołek ulubieńcem całego narodu francuskiego, a nawet kwiatem partyi Napoleonidów. Gdy Napoleon szedł na wygnanie, zerwał na grobie Józefiny kilka fiołków a gdy niedługo potem wrócił z Elby, przyjęła go stara gwardya okrzykiem: Voila! voila! Le pére la violette!"

Obok dziedziny poezyi odgrywa fiołek i w dziedzinie prozy bardzo ważną rolę, stanowiąc artykuł handlowy niepośledniej wagi, — jak bowiem wykazuje statystyka, to na ulicach stolic europejskich sprzedaje się codziennie w sezonie fiołków po kilka tysięcy bukiecików tego kwiecia, nie licząc specyalnych zamówień ogrodniczych.

Również w medycynie zajmuje fiołek niepoślednie stanowisko: Priscianus powiada, że pierwsze trzy fiołki, znalezione na wiosnę i połknięte, chronią przed wszystkiemi chorobami na cały rok, — a choć sława Priscinausa, jako nieomylnego lekarza Byzancyum, sięga IV-go wieku, to jednak i dziś jeszcze używanym bywa odwar fiołka przeciwko kaszlowi,

Esencya fiołkowa jest ulubioną perfumą arystokratycznego świata, niemniejszej jednak rozkoszy doznają biedacy, którzy wonią fiołka leśnego wprost z łona natury napawać się mogą.

DROBIAZGI i POUCZENIA.

Roczniki naszej gazety z r. 1908 po 2 korony i z r. 1909 po 5 koron są do nabycia w naszej administracyi.

Wystawa w Londynie. W bieżącym roku odbędzie się w Londynie (w Anglii) szereg wystaw przemysłowych w gmachu „Agricultural Mall", — a między innemi także wystawa piekarska w czasie od 3 do 9 września br. Chcący wziąć udział w tej wystawie zechcą się z nami porozumieć.

Ustawę przemysłową, którą wielu z kolegów naprzód już zamówiło, roześlemy w tych dniach. Podręcznik piekarski również wkrótce się ukaże i rozesłany zostanie tym, którzy go zamówili

Przepisy o spoczynku niedzielnym. Czeskie Namiestnictwo wydało w sprawie spoczynku niedzielnego w piekarstwie następujące orzeczenie: Wyrób jest dozwolonym do godziny 8 rano, zaczyna się zaś o godzinie 10 wieczów, natomiast sprzedaż i wydawanie pieczywa może się przez cały dzień odbywać. Prace przedwstępne mają być wykonane przez odpowiednią ilość robotników o godzinie 8 wieczór lecz ci muszą robotę z nocy poprzedniej skończyć już o godzinie 6 rano. Robotnicy do robót przedwstępnych używani mają być w tym stosunku podzieleni, iż gdzie jest zatrudnionych mniej, niż 10 robotników, tam użytym do robót przedwstępnych w niedziele może być 1 robotnik, gdzie 10—20 robotników, — tam dwóch, — gdzie wyżej od 20 — tam trzech i t. d. O godzinie 10 przed południem nie wolno używać czeladzi i uczniów do wyrobu lub roznoszenia pieczywa. Wyjątek: Do godz. 12 w południe jest dozwolonym wyrób, jeśli 1) Jeśli w danej w miejscowości odbywa się w niedzielę uroczystość patrona, — dalej we wszystkie niedziele od 15 do włącznie 24 grudnia w całym kraju. 2) W dnie świąteczne, w których w danej miejscowości odbywa się jarmark, odpust lub święto narodowe. 3) w miejscowościach kuracyjnych od 1. maja do 30. września i 4) w miejscowościach, w których odbywają się wybory.

Cukiernikom dozwala się sprzedawać wyroby przez cały dzień, — zaś towary, które ulegają szybkiemu zepsuciu i muszą być tylko świeże spożyte, wolno wyrabiać w niedziele przez cały dzień.

Ważne orzeczenie to weszło w Czechach w życie z dniem 1. lipca 1909.

Kto może ustanawiać ceny pieczywa? Jak wiadomo, dawniej Magistraty ustanawiały ceny pieczywa. Doświadczenie, jakie z temi taksami robiono, nie wyszły na dobre — i nie pomagały. Przy ustanawianiu cen Magistrat nie pytał się handlarzy mąki i wielkich dostawców, ale ustanawiał ceny pieczywa według normy przyjętej, — wskutek tego piekarze i sprzedawcy ponosili często olbrzymie straty, gdyż ceny pieczywa nie stały często w żadnym stosunku do cen mąki. Dla tego też nikt nie mógł się ustanowionych cen trzymać, — jeśli nie chciał zupełnie upaść. To znowu dawało powód do zatargów pomiędzy konsumentami a wytwórcami. Wielki handel i przemysł znajdował się w tem szczęśliwem położeniu, iż zwolnionym był od narzucanych przez gminę cen, — natomiast według potrzeby i upodobania podnosił ceny, w czem dzielnie dopomagały kartele i t. p. a tymczasem zmuszały też i drobnych wytwórców do podnoszenia cen. — To miało ten skutek, iż „ceny od władz" na nic się nie zdały. Nasza ustawa przemysłowa przewiduje ustalenie maksymalnych taryf na chleb, pieczywo, mięso w drobnej sprzedaży, — ale nigdy w wielkim handlu i przemyśle tudzież na surowe materyały. Takie ustalenie jednak ma być tylko wyjątkiem, a nigdy regułą.

Nie Magistrat, ale władze krajowe polityczne (Namiestnictwo) mogą w myśl §. 51 ust. przemysł. oznaczać maksymalne taryfy dla danej miejscowości i to za porozumieniem się z odnośną władzą gminną, Izbą handlowo-przemysłową i odnośnem stowarzyszeniem. Należy przytem baczyć, by owo ustanawianie ceny nie działo się w chwili niewygodnej, — bez brania pod uwagę miejscowych stosunków, po prostu powiedziawszy w pierwszem rozdrażnieniu, — jeśli się chce skutek osiągnąć. Ustawa przemysłowa powiada zatem w § 51 iż tylko władze krajowe mogą maksymalne taryfy wyznaczać. Nasuwa się jednak pytanie, czy i władze miejscowe nie wyznaczą innej taryfy, — biorąc pod uwagę miejscowe stosunki — pomimo iż władze krajowe inne ustaliły. Zaprzecza temu orzeczenie trybunału administracyjnego z 17 marca 1909 L. 2303. Magistrat nie jest dziś uprawnionym do wyznaczania maksymalnych taryf na najniezbędniejsze środki żywności ponad granice, jakie ustaliły władze krajowe. Wynika z tego, iż jeśli rzeczywiście w ustalonej taryfie znajdzie się coś, coby nieusprawiedliwiało lub przeciwnie — podniesioną cenę, — jedynie władze krajowe mają w tym wypadku rostrzygać.

Ze sądów przemysłowych a) Pewien majster wydalił czeladnika bez wypowiedzenia, ponieważ inni robotnicy mówili, iż nie będą z nim pracowali, gdyż on ma wszy. Wydalony robotnik zaskarżył majstra o odszkodowanie za 14 dni, a sąd przychylił się do skargi, albowiem w myśl §. 82. ust. przem. nie było tu ustawowej przyczyny do natychmiastowego wydalenia.

b) Sklepowej J. E. zatrudnionej u majstra piekarskiego W. G. brakowało w jednym miesiącu 27 K. 36 h., które jej majster z jej pensyi miesięcznej 40 K. wynoszącej odtrącił a i resztę 12 K. 64 h. zatrzymał. Żąda zatem wypłacenia jej całej pensyi. W. G. zeznaje, że wartość odbieranego przez nią towaru wynosiła 20 K. 02 h., — zwróciła towaru za 31 K. 66 h., — a w pieniądzach oddała zamiast 177 K. 36 hl. tylko 150 K.

Sąd w tym wypadku, po wysłuchaniu obu stron, świadków i przeglądnięciu ksiąg wydał wyrok, mocą którego miał majster zwrócić skarżącej 27 K. 36 h. a w razie wydalenia sklepowej także i zatrzymane 12 K. 64 h. Albowiem: według zapisków majstra faktycznie oddała ona tylko 150 K., a nie jak ona twierdzi 163 K., — lecz co do zwróconego towaru nie można wcale polegć na zapiskach majstra, — gdyż ona mogła o wiele więcej towaru zwrócić, — ale towar ten mógł po drodze zaginąć, — mógł go rozwożący sprzedać. Sklepowa nie potwierdzała odbioru towaru ani nie wykazywała ile go zwraca, — majster też zwrotów jej nie potwierdzał. Jeśli sklepowa ma być odpowiedzialną za towar, — to musi majstrowi potwierdzać odbiór towaru przyjętego, — majster zaś musi potwierdzać odbiór towaru zwróconego. Wtedy dopiero żądania zaskarżonego byłyby uzasadnione.

Węgiel górnośląski. Kopalnie górnośląskie uskarżają się obecnie na utrudniony zbyt węgla. Zwłaszcza do Austryi idzie mało węgla, ponieważ konsumenci zaopatrzyli się w grudniu, przed wejściem w życie podwyższonych taryf. Wielką rolę odgrywa także lekka zima. Z tego powodu mają kopalnie wkrótce obniżyć znacznie ceny.

Medal grunwaldzki ku upamiętnieniu wielkiej rocznicy pogromu Krzyżaków wydany został w Krakowie nakładem p. St. Tomaszewskiego w myśl projektu zatwierdzonego przez sąd konkursowy, złożony z pp. dra Czołowskiego, dyrektora muzeum lwowskiego, prof. Tadeusza Rybkowskiego, art. mal. i St. Janowskiego, artysty malarza. Model wykonany został w złocie, srebrze i bronzie, według rysunku znanego artysty malarza p. St. Fabijańskiego. Na jednej stronie medalu widnieją popiersia wiekopomnego króla Jagiełły i W. ks. litewskiego Witołda, na drugiej stronie medalu widzimy rycerza polskiego z wojownikiem litewskim, trzymających sztandar zwycięztwa nad poległym Krzyżactwem. Jako znak pamiątkowy wydany dla uczczenia wielkiej rocznicy grunwaldzkiej, medal ów powinien znaleźć się w ręku każdego Polaka. Adres do zamówień medalu brzmi: Wydawnictwo Medalu grunwaldzkiego S. Tomaszewski w Krakowie.

Cena z uszkiem jako brelok lub bez tegoż w kwocie 1 kor. 50 h., z czystego srebra 4 korony, w złocie 60 koron. Wspaniale prezentuje się ów medal jako broszka w ramce a cena tylko o koronę na sztuce więcej.

Największa restauracya. W Nowym Yorku na Brodway budują obecnie restauracyę, która będzie największem przedsiębiorstwem tego rodzaju na świecie. Siedmnaście domów z czynszem rocznym 35 milionów koron zburzono ażeby zrobić miejsce dla nowej restauracyi. Główna szklana hala mieścić będzie 6.000 gości. Na dachu budynku będzie urządzona olbrzymia ślizgawka, która w lecie zamienioną zostanie na teatr letni.

Wywóz zboża z Rosyi. Zboże w ziarnie stanowi olbrzymią część (60%) ogólnego wywozu Rosyi, gdy produkty zbożowe Rosya sprowadza z zagranicy, jako to krochmal makaron itd. Mąki także Rosya wywozi stosunkowo niewiele: w r. 1905 wywiozła ona za 15 milionów rubli, gdy Stany zjednoczone półn. Ameryki samej mąki pszennej wywożą za 120 mil. rubli, ustępując natomiast Rosyi pierwszeństwa we wywozie ziarna. Zużycie zboża w Rosyi na jednego mieszkańca w porównaniu z innemi państwami przedstawia się w sposób następujący:

Rosya	240 kg.	rocznie
Austro-Węgry . . .	336 „	„
Anglia	352 „	„
Francya	368 „	„
Prusy	448 „	„
St. Zjednoczone . .	944! „	„

Z powyższego widać przyczyny głodu w Rosyi.

O piekarniach w Anglii pisze duński literat Eryk Gioskov na podstawie osobistych wrażeń, doznanych na miejscu, co następuje: Nie są rzadkością wielkie piekarnie w Anglii. Jedzą tam przeważnie tylko chleb przeniczny, a ponieważ musi on być codzień świeży, przeto nie można go wyrabiać sposobem fabrycznym. Mimo to istnieje kilka wielkich fabryk chleba, jak „The Cerated Bread Company" i „Lyons" — ale robiły one złe interesy, dopóki tylko chleb wyrabiały. Dopiero gdy zaprowadziły u siebie restauracye, stosunki zmieniły się na lepsze. Wogólności są po większej części w Anglii piekarnie małe, i pracują w nich pod najprymitywniejszymi warunkami. Większa część piekarzy jest niemieckiego pochodzenia, w samym Londynie jest 1500 piekarzy Niemców.

Tysiącletnie zboże. Przy rozkopowywaniu pola w pobliżu Asseus w Danii znaleziono trzy czerwone z bronzu zrobione dzbany, — w których po dokonanem w muzeum narodowem w Kopenhadze przejrzeniu znajdowało się 181 gramów, — czyli 13.800 ziarn pszenicy i grochu, zmięszanych z nasieniem chwastów. Dzbany pochodzą z epoki bronzowej, służyły widocznie do przechowywania zboża, a liczą kilka tysięcy lat.

Wiec o Bank przemysłowy. Ze Stanisławowa donoszą nam:

W niedzielę dnia 24. z. m. w sali Gwiazdy odbył się wiec obywatelski, zwołany przez polską Organizacyę narodową w sprawie oddania akcyi o uprzemysłowienie kraju w ręce niemieckie. Przewodn. Organizacyi p. Lachowski zagajając zebranie zaznaczył na wstępie, że wiece urządzane w żywotnych sprawach krajowych, zaznajamiają rządzące sfery z opinią i wywierają często wpływ znaczny na decyzyę w sferach miarodajnych. Wiec w sprawie Banku przemysłowego ma zaznaczyć brak zaufania do sfer decydujących i ma zapobiedz klęsce, jakąby było oddanie tej instytucyi w ręce niemców. Referat ściśle rzeczowy wygłosił mecenas dr. Jurkiewicz i wykazał w nim wymownie, że projekt Wydziału krajowego jest dla interesu kraju wprost szkodliwy.

Po tym wyczerpującym referacie przemawiał gorąco p. Krzysztofowicz.

Uchwalono potem jednogłośnie następującą rezolucyę:

I. Wiec obywatelski w Stanisławowie z dnia 23. stycznia 1910.

a) uznaje w całej pełni nieodzowną potrzebę wstąpienia naczelnej reprezentacyi naszego kraju na drogę energicznej i pozytywnej pracy przemysłowej;

b) wyraża przekonanie, że głównym środkiem do urzeczywistnienia tego zadania może być przedewszystkiem stworzenie centralnej krajowej instytucyi finansowej, której fundusze służyłyby wyłącznie celom krajowego przemysłu w Galicyi;

c) wyraża życzenie, żeby ta instytucya finansowa użyczała nietylko wielkiemu przemysłowi, lecz także rękodzielnictwu wydatnego poparcia i opieki.

II. Tenże wiec obywatelski uznaje za nader szkodliwe dla kraju i za wręcz sprzeczne z celami powstać mającej instytucyi oddanie jej kierownictwa i dopuszczenie do udziału w zyskach finansowego zakładu takiego kraju obcego, od którego Galicya jest miejscem zbytu jego wyrobów przemysłowych i rękodzielniczych.

Wybrano następnie komitet z dyr. Lachowskim na czele, dla zbierania deklaracyi na akcye przyszłego Banku przemysłowego.

PIECE PIEKARSKIE
buduje, przebudowuje, naprawia
układa posadzki (herty)
KAZIMIERZ STĘPIŃSKI majster murarski
w PODGÓRZU, ul. Kalwaryjska 58.

Większą ilość
różnych łopat
(szybrów)
ma na składzie
Leon Bałuk,
Kraków, Garbarska 12,
i odstępuje takowe po
niskiej cenie P. T.
Kolegom.



Wszelkie wyroby koszykarskie
trzciny, wikliny, słomy i t. p. patentowane
dostarcza w najlepszej jakości
po cenach umiarkowanych
JAN MICHALETZ' fabryka koszyków
Wiedeń XIV,
ulica Benedykta Schelingera 18.
Żądajcie cenników.

DROŻDŻE
bar. MAXA SPRINGERA
w Wiedniu
znane w Europie z najwyższej siły
fermentacyjnej i trwałości tejże,
z fabryk w Wiedniu-Reiudorf i we Francyi
w Maisons Alfort i Ris-Orange k. Paryża.

Skład fabryczny w KRAKOWIE:
H. Rosenberg, Starowiślna 34.

Piece piekarskie
buduje, przebudowuje, naprawia
układa posadzki (herty)
Jan Stępiński
majster murarski
w Skawinie *przy kolei, dom własny*

Na całym świecie są rozpowszechnione i bardzo cenione
.... Diamalt (w stanie płynnym) ....
.... Triastase (ekstrakt w proszku) ....
Łatwe używanie i pewny wynik.
Wielka oszczędność w materyale, czasie i robocie.
Wyrabiane jedynie przez pierwszą Wiedeńską eksportową fabrykę słodu
Hauser & Sobotka w Stadlau koło Wiednia.

PIERWSZA AUSTRYACKO-WĘGIERSKA FABRYKA PIEKARSKICH MASZYN i PIECÓW
AKCYJNE TOWARZYSTWO

WERNER i PFLEIDERER

Wiedeń XVI|1 **ul. Odoakera 35.**



Maszyny najlepszej konstrukcyi do wszelkiego rodzaju ciasta.

Specyalne piece parowe do najmniejszych lokali zastosowane.

Taniej
niż świeże mleko!

Taniej
niż świeże mleko!

FABRYKA
PROSZKU MLECZNEGO
G. HAMBURGER, WIEDEŃ III/3
Prawa ulica kolejowa 16 (Rechte Bahngasse 16)
Adres dla depesz: „Trockenmilch" – Wiedeń. Telefon Nr 10324.
MLECZNY PROSZEK „GALLAK"
Najlepsze konserwy obecnej doby, uzyskane przez suszenie najlepszego mleka alpejskiego;
podnosi **wydatność i wygląd pieczywa.**

Nie psuje się!
Wytrzyma
przez lat kilka!

Pod stałym nadzorem powszechnego austryackiego związku aptekarzy do badania środków spożywczych.

Wolne
od nieprzyjemnego
zapachu i smaku!

PŁYTY SZAMOTOWE
najlepszej jakości firmy
MITSCHERLING w RADEBURGU
wielkie na spód pieców i małe do sklepień, — poleca
LEON BAŁUK, główny zastępca fabryk, Kraków, Garbarska 12.
CENY UMIARKOWANE

„MONOPOL" w płynie
słód piekarski
„REFORMA" w mączce
Jedyny wyrób fabryki „Hanna"
(Maksymilian Freund w Ołomuńcu).
Najwspanialszy środek pomocniczy piekarski obecnej doby.
„Reforma" przesyłaną bywa w workach prawnie ochronionych,
które po wypróżnieniu służyć mogą jako ręczniki.
„Generalny zastępca na Galicyę": Leon Bałuk Kraków Garbarska 12

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.